

**Stanisław Moskata**

## **Prekolumbijska rzeźba Meksyku**

### **i jej wpływ na moją twórczość**

Po raz pierwszy ze sztuką prekolumbijską zetknąłem się w roku 1980, kiedy to jako stypendysta rządu meksykańskiego wyjechałem na roczny staż artystyczny do miasta Meksyk. Dużo wcześniej interesowałem się sztuką Meksyku, oglądałem filmy i albumy jej poświęcone oraz – okazjonalnie w muzeach – oryginalne dzieła artystów prekolumbijskich. Jednak zobaczyć to wszystko w Meksyku, w naturalnym otoczeniu, to zupełnie co innego. Od pierwszego momentu byłem i nadal jestem zauroczony sztuką tego egzotycznego kraju, w którym rzeczywistość spleta się z fantazją, teraźniejszość z przeszłością, a ludzie spotykani na ulicy mają twarze antycznych posągów, rzeźbionych przez ich przodków.

Ponownie pojechałem do Meksyku w roku 1984. Tym razem współpracowałem z tamtejszym Instituto Nacional de Investigación y Experimentación Plástica (Instytutem Badań i Eksperymentów Plastycznych). Dzięki tej instytucji mój dwuletni pobyt w Meksyku mogłem poświęcić podróżom do miejscowości znanych z wykopalisk archeologicznych, zwiedzaniu muzeów oraz pracy twórczej.

Do Meksyku nadal wracam chętnie, gdy tylko nadarzy się okazja. Za każdym razem jego kultura oczarowuje mnie na nowo, za każdym razem mam wrażenie, że oglądam te zabytki po raz pierwszy.

Bogactwo i różnorodność prekolumbijskich kultur Meksyku stwarza ciągle nowe, zaskakujące sytuacje. Oszałamia teoretyków sztuki całego świata. Zwodzi ich i kusi do wysnuwania coraz bardziej fantastycznych teorii na temat ludów, które zamieszkiwały tereny obecnego Meksyku i całej Ameryki Środkowej. Naukowcy i historycy z wielu odległych krajów jadą tam, aby pośród ruin dawnych wspaniałych cywilizacji szukać odpowiedzi na odwieczne pytania: skąd przyszli, kim byli, co starali się osiągnąć, dokąd odeszli ci, którzy tę sztukę tworzyli.

Obszar Ameryki Środkowej w czasach prekolumbijskich stanowił niezwykle złożoną mozaikę ludów, języków i kultur. W ciągu stuleci był zamieszkiwany przez różne plemiona, które wzajemnie na siebie oddziaływały. Rozwój tych kultur nie został jeszcze

dokładnie zbadany, a wykopaliska archeologiczne ciągle jeszcze nie są traktowane z należytą powagą.

Do najważniejszych ludów zamieszkujących dawniej obszary dzisiejszego Meksyku zaliczyć można: Olmeków, Totonaków, Huasteków, Teotihuakan, Tolteków, Zapoteków oraz Majów. Największy rozwój sztuki prekolumbijskiej naukowcy podzielili na następujące okresy:

2000 p.n.e. – 1200 p.n.e. – przedklasyczny wczesny

1200 p.n.e. – 800 p.n.e. – przedklasyczny średni

800 p.n.e. – 200 n.e. – przedklasyczny późny

200 n.e. – 250 n.e. – kształtujący

250 n.e. – 900 n.e. – klasyczny

900 n.e. – 1521 n.e. – poklasyczny

Od roku 1521, kiedy to Hernan Cortés zniszczył stolicę Azteków – Tenochtitlan, rozpoczęła się nowa epoka w dziejach Meksyku, epoka kolonialna. Hiszpanie systematycznie niszczyli zabytki dawnych kultur i mordowali Indian. Wyroby ze złota przetapiali, a złoto wywozili do Hiszpanii. Budowle burzyli, a z uzyskanego tak materiału budowali na ich miejscu kościoły. Rzeźby rozbijali, kroniki palili. Obecnie naukowcy zadają sobie wiele trudu, aby z resztek, które przetrwały, odczytać przeszłość tego kontynentu.

\*

Spośród dyscyplin sztuki wizualnej rzeźba jest tą dziedziną, która oprócz wzroku angażuje jeszcze jeden z pięciu zmysłów – dotyk. Żeby zrozumieć rzeźbę, przede wszystkim należy wziąć pod uwagę interakcję bryły i przestrzeni. Bryła, uformowana z konkretnego materiału, może być zwarta, z wewnętrznym rytmem, który kształtuje całość kompozycji w zgodzie z otaczającą ją przestrzenią, lub może posiadać perforacje i nieregularny obrys. Tak w jednym jak i w drugim przypadku, zajmując konkretne miejsce w przestrzeni, bryła wchodzi z nią w ścisłe relacje.

W rzeźbie nowoczesnej, formowanej z części ruchomych, drutów oraz materiałów przezroczystych, relacja ta ulega zmianie. Przestrzeń zaczyna być czynnikiem dominującym, a materiały, których artysta używa, służą jedynie do jej podkreślenia. Pomijając jednak tę cechę rzeźby, zawsze była ona bryłą, dookoła której można wodzić wzrokiem i doznawać trójwymiarowych wrażeń, ulegających zmianie w zależności od punktu widzenia miejsca.

Rzeźba to zorganizowana i zamknięta w formie przestrzeni, i chociaż brzmi to jak paradoks, zamknięcie przestrzeni uwalnia formę, ożywia martwą materię. Siłą, która daje życie tej formie, jest intuicja twórcza artysty. Kamień, drewno, glina ceramiczna i każdy inny materiał rzeźbiarski są całkowicie podporządkowane tej intuicji, natomiast wartość estetyczna dzieła jest wytworem socjalnym. Artyści w swojej twórczości odzwierciedlają społeczeństwo, w którym żyją, dlatego sztuka musi być rozpatrywana w kontekście mentalności twórców i ich środowiska.

Miarą wszystkich rzeczy w antycznym Meksyku była mitologia, która we wszechświecie wyznaczała człowiekowi miejsce bardzo skromne. Według Popol Vuh, Księgi Rady Narodu Quiche (Indian Majów z Gwatemali), bogowie stworzyli człowieka, aby ich adorował i żywił, poprzez ofiary składane z krwi i serc ludzkich. Człowiek był ich pomocnikiem w ustawicznej walce o utrzymanie porządku kosmicznego, a tym samym o niedopuszczenie do zagłady świata.

Tematy rzeźby przedhiszpańskiej są bardzo zróżnicowane. Oscylują pomiędzy tymi, które mniej lub bardziej starają się naśladować naturę, a tymi naśladowanymi znaczeniami ezoterycznymi, prezentowanymi w formie zawiłych znaków. Rzeźby te, naturalistyczne lub abstrakcyjne, przedstawiają poprzez symbolikę akceptowaną przez społeczeństwo fundamentalne doświadczenia ludzkie. Najważniejszą jednak funkcją, jaką spełniała rzeźba prekolumbijska, była interpretacja mitów w celu stworzenia wyobrażeń bogów oraz przedmiotów kultowych.

Bogowie w Meksyku byli ucieleśnieniem sił natury. Okrutni jak ona, demoniczni i destrukcyjni, wielcy i przerażający, ale nigdy piękni. Ich wyobrażenia nie miały dostarczać doznań estetycznych, służyły do wywołania uniesień religijnych, uniesień, które podsycane narkotykami, prowadziły na ołtarz ofiarny.

Mieszkańcy antycznego Meksyku byli wnikliwymi obserwatorami przyrody. Z taką samą dokładnością, z jaką rejestrowali ruchy ciał niebieskich (wiedza astronomiczna w Meksyku przedhiszpańskim stała na wiele wyższym poziomie niż w Europie), obserwowali i inne fenomeny natury. Umieli też wykorzystać je do własnych celów. Tę intensywność widzenia można zaobserwować również w ich twórczości artystycznej. Jednakże, pomimo pewnego realizmu w detalach, artysta prekolumbijski w większości przypadków nie reprodukował rzeczywistości. Uważał jej naśladowanie za nieistotne i bez znaczenia. Dostrzegał natomiast ukryty sens rzeczy. Jego celem było przedstawienie świata takim, jakim był on według jego koncepcji, czyli według koncepcji społeczeństwa, do którego należał. Kreował symbole, poprzez które pragnął odgadnąć tajemnice przyrody, uporządkować wszechświat, zrozumieć rzeczywistość. Jego dzieła były realizacją zamówień społecznych. On sam jako artysta się nie liczył. Tworzenie było częścią kultu.

Artyści prekolumbijscy należeli do warstwy kapłańskiej. Tworzenie podobizn bogów otaczano tajemnicą, a ich twórcy w czasie pracy odizolowani byli od społeczeństwa, zamknięci w miejscach przeznaczonych wyłącznie do tego celu.

Diego de Landa, który w czasach konkwisty był biskupem Jukatenu, jednego ze stanów Meksyku, w dziele zatytułowanym *Relacion de las cosas de Yucatan* (Relacja o rzeczach na Jukatanie) opisuje, że rzeźbiarze w okresie tworzenia posągów bogów zobowiązani byli do przestrzegania określonego rytuału, do którego między innymi należało: palenie specjalnych kadzideł, spryskiwanie tworzonych podobizn własną krwią jako ofiara dla bogów, poszczenie i abstynencja seksualna. Jakikolwiek odstępstwo od tego rytuału uważane było za ciężkie przewinienie i karane.

Posągi przedstawiające bogów często pośrodku piersi posiadały otwory, w które wkładano serce wykonane ze złota lub jadeitu, co odbywało się podczas wielkiej ceremonii. Dopiero po umieszczeniu serca podobizna uważana była za boską.

Pierwsze przykłady rzeźby prekolumbijskiej to figurki ceramiczne. Duże ilości takich figurek, w których widać już pewną dojrzałość artystyczną, znaleziono w okolicach Tlatilco. Pochodzą one z okresu przedklasycznego wczesnego, a datowane są na około 1500 lat p.n.e. Przedstawiają przeważnie nagie kobiety, przystrojone w kolie i bransolety. Twarze i fryzury tych figurek opracowane są z dużą dokładnością, natomiast zupełnie brak zainteresowania poprawnością anatomiczną postaci.

Ceramika była w Meksyku materiałem najbardziej rozpowszechnionym i związanym z najstarszą formą ekspresji plastycznej. Używana była we wszystkich kulturach i okresach na terenie całej Ameryki Środkowej. Tematycznie rzeźbiono w niej to samo, co na przykład w kamieniu. Różnice wynikały jedynie z właściwości technologicznych materiału. Po niektórych grupach Indian pozostały wyłącznie rzeźby i wyroby ceramiczne, i tylko dzięki ceramice wiedza o nich przetrwała do naszych czasów.

**Rzeźba Olmeków.** W latach 1250–950 p.n.e. rozwinęła się na terenach obecnego Meksyku pierwsza wielka kultura Ameryki Środkowej, znana jako kultura Olmeków. Olmekowie uważani są za najstarszych rzeźbiarzy w całej Ameryce Środkowej. Dzięki ich twórczości rzeźba prekolumbijska osiągnęła formy monumentalne. Rzeźbili w kamieniach twardych, jak bazalt, jadeit, kryształ górski, oraz mniej twardych skałach wulkanicznych. Do dziś nie wiadomo, jakich technicznych sposobów używali, aby osiągnąć tak precyzyjne efekty w tak twardym tworzywie. Ich rzeźby to przeważnie gigantyczne monolity; kolosalne głowy, stele, olbrzymie ołtarze ofiarne. Cecha charakterystyczna rzeźby olmekkiej to lojalność wobec materiału. Właśnie tą lojalnością wobec kamienia był urzeczony angielski rzeźbiarz Henry Moore. Według niego, wierność materiałowi nie ma sobie równej w żadnym innym okresie sztuki. Cecha ta dotyczy nie tylko kamienia, występuje niezależnie od materiału, z jakiego wykonano rzeźbę.

Teoretycy sztuki kulturę Olmeków uważają za kulturę-matkę wszystkich późniejszych kultur Ameryki Środkowej. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że oni pierwsi rozwinęli koncepcję sztuki mityczno-religijnej, ale przede wszystkim z powodu stworzenia przez nich form i tendencji, które zdeterminowały działalność artystyczną tego okresu, dzięki czemu została ona zaliczona w poczet wielkich kultur świata. Rozkwit rzeźby olmekkiej, a wraz z nią rzeźby prekolumbijskiej, przypada na okres klasyczny. W okresie poklasycznym monumentalna rzeźba zaistniała ponownie w dziełach Indian Tolteków i Majów, a następnie raz jeszcze, tuż przed najazdem Hiszpanów, u Azteków.

**Rzeźba Zapoteków.** Kultura Zapoteków rozwinęła się na terenie dzisiejszego stanu Oaxaka. Zapotekowie prawie wcale nie zajmowali się rzeźbą w kamieniu, po mistrzowsku natomiast rzeźbili w glinie ceramicznej. Byli świetnymi architektami, swoim rzeźbom nadawali wymiar architektoniczny. W ich dziełach detale podporządkowane zostały bryle i włączone w całość kompozycji. Rzeźbili przeważnie figury bogów i ludzi, stojące lub siedzące, pełne majestatu i wielkości. Jeżeli były to podobizny bogów, to przedstawiali je z atrybutami pozwalającymi na identyfikację.

Ceramika Zapoteków to rzeźby w pełnym tego słowa znaczeniu. Monumentalne i harmonijnie kształtujące przestrzeń, jednocześnie bogato zdobione reliefem lub kolorem. Bryły charakteryzują się silnymi kontrastami, co zwiększa jeszcze ich przestrzenność poprzez grę światła i cienia. Całość stwarza wrażenie ruchu, ale jest to wyłącznie ruch form, gdyż same figury przedstawiane są statycznie.

Zapotekowie byli rzeźbiarzami odważnymi w swych poszukiwaniach i oryginalnymi w rozwiązaniach twórczych. To właśnie oni podnieśli ceramikę prekolumbijską do rangi dzieł wykonywanych w kamieniu czy brązie.

**Rzeźba Majów.** Sztuka Majów uważana jest powszechnie za szczyt osiągnięć dawnych ludów Ameryki Środkowej. Naukowcy badający kultury prekolumbijskie stwierdzili, że dzieła wykazują wiele podobieństw ze sztuką azjatycką i afrykańską, a także grecką. Trudno umiejscowić w czasie początek kultury Majów. Pełny jej rozkwit nastąpił w okresie klasycznym. Mimo dużego wpływu innych kultur prekolumbijskich, zachowała ona swój odrębny charakter.

Jako materiałów rzeźbiarskich Majowie używali kamienia i gliny ceramicznej. Rzeźby ich pełne są idealistycznego humanizmu. Przez formy naturalne i organiczne przedstawiają obiektywną rzeczywistość. Artysta zachwyca się rzeźbioną kompozycją, „wyżywa się” w swej twórczości, tworzy z uczuciem. W kompozycji przeważa harmonia i równowaga, nie intesywność ekspresji, jak w dziełach artystów z innych kultur prekolumbijskich. Rzeźby, a zwłaszcza płaskorzeźby, w których Majowie byli mistrzami – zdobili nimi ściany swoich budowli – zwracają uwagę harmonijnym układem kompozycji, doskonałością proporcji i miękkością linii. Często pokryte są hieroglifami, a stanowiąc razem z nimi nierozdzielalną całość kompozycyjną, uzupełniają się nawzajem. Niestety, bardzo rzadko udaje się rozszyfrować te przekazy.

W sztuce Majów poczesne miejsce zajmuje religia, jednak stosunek do niej jest zupełnie inny niż na przykład Olmeków. Sztuka Majów ucłowiecza bogów, zniża ich do poziomu ludzi. Czasem wręcz trudno odgadnąć, kogo przedstawia dana rzeźba, boga, czy tylko kapłana.

W ceramice Majowie wykazywali dużo inwencji twórczej, jeżeli chodzi o formę, doprowadzili też do perfekcji pokrywanie ceramiki kolorem. Tematycznie w rzeźbie ceramicznej przedstawiali bogów, ludzi i zwierzęta. Często też wzorowali się na owocach, muszlach i innych formach organicznych, tworząc na ich podstawie nowe, fantazyjne kompozycje. Pełna przepychu dekoracyjność sztuki Majów spowodowała, że ich styl określa się mianem baroku Ameryki Łacińskiej.

**Kultura zachodu.** Tym mianem historycy sztuki określają kultury, które rozwinęły się na zachodzie Meksyku, chociaż zaliczane są do cywilizacji prekolumbijskich Ameryki Środkowej, mają zupełnie odmienny charakter. Obszar, który obejmowały swym zasięgiem, to co najmniej osiem stanów obecnego Meksyku, czyli ponad 40% terytorium środkowej części kraju. Najciekawsze zabytki pochodzą z trzech stanów: Jalisco, Colima i Nayarit. Większość odnalezionych rzeźb datuje się na okres klasyczny oraz poklasyczny. Na te okresy przypada największy rozkwit kultury zachodu.

Podobnie jak u Zapoteków, głównym materiałem rzeźbiarskim była glina ceramiczna. Rzeźby mają charakter całkowicie świecki, brak w nich cech monumentalności.



1. *Kielkowanie*, glina szamotowa, 1995, 65x45, fot. M. Stec



2. *Kielkowanie II*, glina szamotowa, 1995, 60x35, fot. M. Stec

zmu i symbolizmu. Ulubione tematy to ludzie i zwierzęta oraz sceny z życia codziennego, traktowane z jowialnością, ironią i pewną skłonnością do karykatury. Wydaje się, że artyści tej kultury starali się utrwalić w glinie ulotność chwili. Ich postacie przedstawiane są z naturalną swobodą, co w twórczości artystów prekolumbijskich należy do rzadkości. Wszystko to świadczy o odmiennej strukturze społecznej i mniejszych różnicach w hierarchii niż w innych ludów starożytnego Meksyku.

Sztuka zachodu koncentrowała się na kulcie zmarłych przodków, a rzeźby w większości przeznaczone były na ofiary dla nich. Artyści kultury zachodu umieli uchwycić w swoich dziełach esencję formy i ruchu. Tworząc struktury o dużej integracji plastycznej, w których bryła i przestrzeń przenikają się harmonijnie, wprowadzali stylizacje podobne rzeźbie współczesnej. Aby osiągnąć zamierzony efekt, posługiwali się uproszczeniami i deformacjami konstrukcyjnymi, nie biorąc pod uwagę proporcji postaci ani naturalności ich ustawienia, a jedynie ekspresję.

W kulturze zachodu powstały też jedyne w swoim rodzaju ceramiczne rzeźby-makiety: domów, świątyń, a niekiedy całych wiosek. Uzupełniane figurkami ludzi i zwierząt, tworząc swoiste scenki. Rzeźby te są jedyne dokumentami, które mówią o tym, jak żyli ludzie w tamtych czasach. Na ich podstawie antropolodzy mogli zrekonstruować ówczesne budowle.

\*

Z bogatej gamy nakładających się na siebie kultur przedhiszpańskiego Meksyku wybrałem te, które w rzeźbie wypowiedziały się najcelniej, które do tej dziedziny sztuki wniosły nowe środki wyrazu oraz wywarły na mnie szczególne wrażenie i pośrednio wpłynęły na moją twórczość. Co prawda, krytycy sztuki w Meksyku, oglądając dokumentację fotograficzną mojej twórczości z okresu poprzedzającego pierwszy pobyt w ich kraju, zdecydowanie stwierdzali w niej wpływy sztuki prekolumbijskiej. Rodzaj artystycznego przeczucia, czy po prostu uniwersalność sztuki...?

Moje dawne rzeźby, ze względu na ekspresję treści, nie formy, można porównać do sztuki Azteków lub Olmeków. Nasycone były symboliką mówiącą o rzeczach ostatecznych i ogólnoludzkich, jak życie, miłość, śmierć. Podczas pobytu w Meksyku moje widzenie świata i jednocześnie moja twórczość ulegały powolnej ewolucji. Przede wszystkim odkryłem na nowo ceramikę jako materiał rzeźbiarski. Przed rozpoczęciem studiów w Akademii Sztuk Pięknych byłem ceramikiem z wykształcenia i zamiłowania, ale kiedy po ukończeniu studiów zacząłem uprawiać rzeźbę w tym materiale, odczułem pewnego rodzaju dyskryminację ceramiki jako tworzywa rzeźbiarskiego. Artyści chętniej tworzyli w gipsie, z nadzieją, że kiedyś będzie można zrealizować gipsowe rzeźby w brązie. O ile dobrze pamiętam, udało się to tylko nielicznym.

Rzeźba w glinie ceramicznej jest twórczością, która szczególnie wymaga udziału zmysłu dotyku w procesie tworzenia. Modelując bezkształtny materiał, ręka artysty bezpośrednio formuje bryłę i przestrzeń. Herbert Read wyraził opinię, że ceramika przewyższa prostotą i trudnościami, jakie stwarza podczas obróbki, inne materiały rzeźbiarskie. Jest najłatwiejszym materiałem, jeżeli chodzi o konstruowanie form podstawowych, i zarazem najtrudniejszym, bo najbardziej abstrakcyjnym.



W Meksyku podejście do ceramiki i do twórczości w ogóle jest zupełnie inne niż w Polsce. I chociaż nie wszyscy rzeźbiarze zajmują się twórczością w tym tak nobilitowanym przez minione wieki materiale, ceramika ma duże grono zwolenników. Wielu artystów o światowej renomie, obok prac w brązie czy kamieniu, prezentuje na wystawach rzeźby ceramiczne. Ujmując to inaczej, nikogo nie interesuje, z jakiego materiału została wykonana rzeźba. Liczy się efekt.

Najlepiej wyraził to znakomity niemiecki teoretyk sztuki Paul Westheim, który w swoim eseju na temat ceramiki prekolumbijskiej pisze:

Dziwi mnie, że istnieją jeszcze umysły, które oceniając dzieło sztuki, nie zwracają uwagi na jego idee i formę, lecz na materiał. Według tego kryterium prawdziwa rzeźba ogranicza się do takich materiałów jak kamień i brąz, podczas gdy rzeźba ceramiczna, rzeźbiona w pospolitej glinie, może ubiegać się w najlepszym wypadku o zaliczenie jej do rangi sztuki mniejszej. Ta absurdałna postawa traci swój sens, gdy mamy przed sobą produkcję artystyczną ludów prekortezyjskich. Bo czy można na przykład, omawiając rzeźbę antycznego Meksyku, ominąć Zapoteków tylko dlatego, że poza nielicznymi stelami, swoje oryginalne wizje plastyczne realizowali w glinie ceramicznej? Również w Tlatilco nie ma rzeźby w kamieniu. Z gliny ceramicznej są tysiące, tysiące dzieł, w których kultura zachodu prezentuje swoją inwencję twórczą<sup>1</sup>.

W Meksyku uległo też zmianie moje podejście do twórczości w ogóle. Dawniej, rzeźbiąc odczuwałem cały ciężar odpowiedzialności za wypowiedź realizowanego dzieła. Moje odczucia sięgały swymi korzeniami do epoki romantyzmu, kiedy to artysta tworzył w natchnieniu, a w swoich dziełach usiłował przekazać potomnym cały arsenał wiedzy i mądrości życiowej. Pouczał i osądzał odbiorcę.

W Meksyku nauczyłem się pokory wobec odbiorcy sztuki. Zrozumiałem, że w pewnym sensie jest on współautorem dzieła. Moja twórczość stała się pogodniejsza. Zaczęłem przetwarzać i rozwijać formy zaczerpnięte z natury. Zrozumiałem, że najbardziej prozaiczna forma stworzona przez przyrodę może być źródłem inspiracji artystycznej, a poprzez ręce artysty nabiera magicznej mocy, stając się znakiem – symbolem w wielkiej księdze dorobku artystycznego świata. Właśnie takiego odbioru otaczającej nas rzeczywistości uczyli mnie Majowie, Zapotekowie oraz anonimowi rzeźbiarze kultury zachodu, kiedy błądząc po salach ogromnego Muzeum Antropologii w mieście Meksyk oglądałem ich wspaniałe dzieła, kompozycje pełne realizmu i abstrakcji, symbolizmu i naturalizmu, obawy przed nieznanym i radości życia. Wszystko to połączone geniuszem twórczym artysty prekolumbijskiego w niepodzielną całość.

<sup>1</sup> P. Westheim, *Arte antiguo de Mexico*, Mexico, D.F. 1977, Ediciones Era, s. 51

## Stanisław Moskata

Ukończył studia na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W Instytucie Sztuki Akademii Pedagogicznej w Krakowie pracuje od 1988 roku (od roku 1996 na stanowisku adiunkta). Obecnie pełni funkcję kierownika Katedry Rzeźby. Zajmuje się rzeźbą, grafiką unikatową i poezją.

W ramach studiów podyplomowych i własnych poszukiwań twórczych odbył staż artystyczny w latach 1976–1977 w Akademii Di Brera w Mediolanie, a następnie dwukrotnie w mieście Meksyk: w latach 1980–1981 w Escuela Nacional de Artes Plasticas San Carlos i w latach 1984–1986 w Centro Nacional de las Investigaciones y Experimentaciones Plasticas.

Od roku 1980 jest związany ze środowiskiem artystycznym Meksyku, współpracuje m.in. z czasopismami „Uno Mas Uno” i „Cuestion” oraz z uczelniami Universidad Autonoma Metropolitana, Anahuac del Sur, Universidad Nacional Autonoma de Mexico, gdzie gościnnie prowadzi zajęcia i prezentuje swoje prace.

Od roku 1972 zorganizował 15 wystaw indywidualnych (Włochy, Meksyk, Polska) oraz brał udział w ponad 50 wystawach zbiorowych, zdobył wiele nagród i wyróżnień. Jego prace znajdują się w zbiorach Universidad Nacional Autonoma de Mexico oraz Wydziału Kultury i Muzeum w Tarnowie, jak również w prywatnych kolekcjach w kraju i poza jego granicami.

## Pre-Columbian Sculpture in Mexico and Its Influence on My Artistic Output

### Abstract

The area of Central America in pre-Columbian times was a mosaic of peoples, languages and cultures. Over centuries it was inhabited by various tribes in mutual interaction, among which the major ones were Olmecs, Totonacs, Huastecs, Teotihuacan culture, Toltecs, Zapotecs, Aztecs and Maya. Some of these cultures found their best expression in sculpture introducing their own and new expressive means. Their art was most influential and indirectly affected my own creative output. That is especially visible in ceramic sculpture. Ceramics as a sculpting material was oldest and most widely used in Mexico. What some cultures left behind were only sculptures and pottery, and it was thanks to ceramics that we could gather knowledge about them.